

ŁÓDŹSKI POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartałnie Mk. 16.50. Za odroczenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartałnie 19.50.
 Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106. Telefon 199.
 Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz pettlowy jednocolumnowy (na stronie sześć spacji).
 Drobne: 12 fen. za wiersz, najwyżej 1.50 Mk.
 Nadesłane przed tekstem 2.50 Mk. w tekście 5 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz pettlowy (str. 4 sp.).
 Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz pettlowy (str. 4 sp.).

Sala Koncertowa.

Dziś

o godz. 8 min. 15 po południu
 ostatni koncert popołudniowy

9 Symfonia

SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.
 Bilety w kasie Sali Koncertowej od 9 rano do 5 po poł.

Jutro

o godz. 8 minut 15 wieczorem
 śpiewa na ostatnim koncercie

Stanisław Gruszczyński.

Udział biorą:
 CHÓRY TOW. ŚPIEW. IM. MONIUSZKI, ORAZ ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA POD DYR. BRONISŁAWA SZULCA.
 SZCZEGÓŁY W PROGRAMACH.

Teatr Scala | Data, w niedz. d. 4 b. m. o 8 w. popularne przedstawienie
Tygrys
 dramat w 4 aktach.

4-go i 6-go maja
 w Sali Koncertowej występy słynnego okultysty
Kordyana
 (Szczegóły w afiszach). 5200-2

Sala Koncertowa.
 Sroda, 7 maja r. b.
Wiktor Biegański
 wygłosi odczyt na temat
Z za kulis ekranu.
 Bilety w cukierni Roszkowskiego od 11 do 2 i od 5 do 7. 5208

Na drodze do pokoju

Wiedeń, 3 maja.
 (P. A. T.)

„Neues Wiener Tageblatt“ zamieszcza następującą informację swego korespondenta z Wersalu. Spotkanie niemieckich delegatów z delegatami koalicji w tym tygodniu jeszcze nie nastąpi. Rząd francuski nie naznaczył jeszcze terminu do ukończenia badań ważności pełnomocnictw.

Londyn, 3 maja.
 (P. A. T.)

Zdaniem kół rządowych, podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami nastąpi za 3 tygodnie.

Wiedeń, 3 maja.
 (P. A. T.)

„Neue Freie Presse“ donosi: Na studjowanie warunków pokojowych Niemcy otrzymają 16 dni czasu i w tym terminie mają przedłożyć swoje pisemne uwagi. — Koalicja odpowie na nie w przeciągu 6 dni.

Z przedłożonych przez Niemców pełnomocnictw okazuje się, że prezydent Ebert upoważnił delegatów niemieckich do zawarcia pokoju już w imieniu Niemiec. Znaczący to, że delegaci nie będą mogli zasięgnąć opinii w Weimarze i że dalsze konferencje delegatów z rządem niemieckim są zbędne.

W kołach amerykańskich wnioskują z tego, że ewentualna podróż delegatów do Niemiec oznaczyłaby zerwanie rokowań. Warunki pokojowe będą zakomunikowane Niemcom we wtorek albo w środę. Przesunięcie terminu z poniedziałku na wtorek nastąpiło na życzenie delegatów amerykańskich i angielskich z uwagi na to, że w niedzielę w tych krajach nie wychodzą dzienniki.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.
 4 dnia 3 maja.

Front galicyjski.
 Na wschodnim odcinku Lwowa zaatakował nieprzyjaciół silnie nasze nowe pozycje. Kontratakami odparto nieprzyjaciela na całej linii.

Front wołyński.
 Prócz obustronnej działalności (wywiadowczej, większych starć bojowych nie było).

Front litewsko-białoruski.
 Pod Milejkowem, na wschód od Wiśniewa, odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Berezynę. Przytem zdobyto 20 wozów, 1 karabin maszynowy, 3 parowozy, 50 wagonetek wąskotorowej kolejki i wzięto 2 oficerów do niewoli.

W zast. szefa sztabu generalnego
 Haller pułk.

Rokowania o umowę handlową Polski z Austrią.
 Wyjazd delegatów rządu austriackiego do Warszawy.

Wiedeń, 3 maja.
 Zmudne rokowania o doprowadzenie do skutku jednolitej umowy kompensacyjnej między Polską a niemiecką Austrią w chwili obecnej weszły już w stadium bardzo pomyślne.
 Chodziło w pierwszym rzędzie o usunięcie trudności celnych, a następnie o ujęcie kwestji wzajemnego wywozu i przewozu w formę konkretną, w miejsce dotąd istniejących umów sporadycznych.

Słychać, że delegacja niemiecka została już w sposób nieoficjalny powiadomiona o treści pewnych części preliminarzy pokojowych.

Zaproszenie delegatów austriackich do Francji.

Wiedeń, 3 maja.
 (P. A. T.)

„Deutsch-Oesterreichische Staatskorrespondenz“ donosi: Najwyższa rada państw sojuszników zaprzyjaźnionych uchwaliła zaprosić delegatów austriackich do zapotrzenia się w pełnomocnictwa i do przybycia w poniedziałek 12 maja do miejscowości Germain celem zbadania warunków pokojowych.

„Neue Freie Presse“ zwraca uwagę na różnicę zaproszenia wysłanego do delegatów niemieckich, a do delegatów austriackich. Koalicja chce pertraktować z Berlinem, austriakom zaś proponuje tylko badanie warunków pokojowych. Między badaniem a pertraktacją zachodzi istotna różnica.

Konflikt między Wilsonem i Clemenceau.

Medjolan, 3 maja.
 (P. A. T.)

Dziennik „Italia“ zapewnia, że konflikt między Wilsonem a Clemenceau przybrał jawną formę. Wilson sprzeciwia się definitywnie obsadzeniu obszarów nadreńskich. Zamierza on też wbrew życzeniu Focha wycofać z Francji wojska amerykańskie i w porozumieniu z generałem Pershingiem zredukować wojska amerykańskie do 7 dywizji, które mają wystarczyć do obsadzenia prowincji nadreńskich.

Przy współdziałaniu przedstawiciela rządu polskiego p. Krupskiego przyszła do skutku generalna umowa kompromisowa, której szczegóły zostaną ustalone i zatwierdzone przez rząd warszawski, a następnie także wiedeński.

W tym celu wyjeżdża w niedzielę dnia 4 b. m. delegacja rządu niemieckiego do Warszawy, gdzie prawdopodobnie zapadną ostateczne decyzje.

Sabastopol opuściły wojska koalicji.

Wiedeń, 3 maja.

„Echo de Paris“ podaje, że Sabastopol musiał zostać opróżniony dnia 23 kwietnia. Cały materiał wojenny częścią zabrano na okręty, częścią zniszczono.

Dymisja Hindenburga.

Morawska Ostrawa, 3 maja.

Z Berlina donoszą:
 Hindenburg wniósł prośbę o dymisję, motywując ją podeszłym wiekiem. Ebert dymisję przyjął i w piśmie odnośnym wyraził Hindenburgowi podziękowanie za zasługi, położone przez niego dla ojczyzny.

Hindenburg ustępuje.

Berlin, 3 maja.
 (P. A. T.)

Wolf donosi, że Hindenburg nadesłał Ebertowi pismo, w którym oświadcza, że z chwilą podpisania preliminarzy pokojowych uważa swoje zażalenie za skończone.

oraz ze względu na jego poglądy i na przeszłość w ostatnich czasach nie może sprawować swojego urzędu dalej. Ebert odpowiedział Hindenburgowi, dziękując imieniem całego narodu za jego dotychczasową pracę, której ma naród niemiecki nie zapomni.

Agonja bolszewizmu.

Bolszewicy opuścili Petersburg.

(P. A. T.)

Paryż, 3 maja.

Radjo stac. warszawsk. Według doniesień z Helsingforsu potwierdza się wiadomość o opuszczeniu Piotrogradu przez bolszewików. Według dalszych doniesień, bolszewicy dokładają wszelkich starań, by nie dopuścić aby wieści o wypadkach w okręgu ołoneckim doszły do wiadomości.

Bolszewicy budapeszteńscy kapitulują.

(P. A. T.)

Wiedeń, 3 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd bolszewicki w Budapeszcie zwrócił się do posła francuskiego w Wiedniu i do misji amerykańskiej w Wiedniu z prośbą o interwencję w celu wdrożenia rokowań o kapitulację.

Bela Kun prosi o zawieszenie broni.

Wiedeń, 3 maja.

Z Budapeszta donoszą:
 Komisarz Ludowy do spraw zagranicznych Bela Kun, wysłał do rządów czechosłowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego depesze iskrowe, w których oświadcza imieniem rządu węgierskiego, że tenże uznaje bez zastrzeżeń wszystkie terytorjalne i narodowe postulaty tych rządów, w zamian za to domaga się natychmiastowego zaprzestania kroków wojennych, nie mieszania się w sprawy wewnętrzne Węgier i zawarcia traktatów gospodarczo-handlowych.

Wojna na ulicach Monachjum.

Wiedeń, 3 maja.

(P. A. T.)

Wiedeńskie biuro korespon. donosi z Berlina, że w Monachjum walczone dziś rano z wielką zaciętością. Ulicę za ulicą i dom za domem zdobywały wojska bawarskie, pruskie i würtemburskie. Walczono na przedmieściach Waldkirche i Hinfenburg. Straty po obu stronach bardzo wielkie.

Decyzje międzynarodowej konferencji socjalistycznej.

Za przyjęciem wszystkich niepodległych ludów do ligi narodów. — Za pokojem, odpowiadającym 14 punktom Wilsona.

(g) Międzynarodowa konferencja socjalistyczna w Amsterdamie zakończyła obrady. Trzeba przyznać, że obrady te były w wielu punktach bardzo ciekawe i pełne znaczenia. Kongres otwarto 26-go kwietnia pod przewodnictwem Brantinga. Z Anglii przybyli: Henderson, Ramsay, Magdonald i Baxton, z Francji—Renaudel i Longuet.

Niemieckich niezależnych socjalistów reprezentował Haase i pani Kautsky, podczas gdy socjaliści większości Wels i Hermann Müller przybyli dopiero ostatniego dnia.

Program przewidywał rozmaite kwestje, ale na pierwszym planie stały oczywiście zagadnienia pokoju i ligi narodów. Względem tych spraw kongres wypowiedział się jasno i stanowczo.

Na niedzielnej południowej sesji przededniu wypowiedział się kongres za niepodległością Inflant, Estonji i Gruzji i żądał, aby Niemcom austriackim zagwarantowano prawo przyłączenia się do Niemiec.

Włoch Peroni protestował przeciwko przyłączeniu Tyrolu do Włoch i potępiał wszelką formę polityki gwałtu. Następnie Henderson przedłożył rezolucję w sprawie ligi narodów.

Uznano ją za zbyt słabą i postanowiono zrehabilitować inny tekst. W poniedziałek ten nowy tekst odczytano i przyjęto. Opiewa on w pierwszym paragrafie, że liga narodów „od chwili powstania winna w sobie zjednoczyć na podstawie równych praw i obowiązków wszystkie niepodległe narody, których delegacje wybrane zostały przez ich przedstawicielstwa narodowe”. Oznacza to, że Niemcy mają natychmiast do ligi narodów należeć i to „na równych prawach i obowiązkach”. Macdonald zakomunikował kongresowi, że lord Robert Cecil oświadczył delegacji berneńskiej, iż Niemcy i Rosja przyjęte będą do ligi „jak tylko okoliczności na to pozwolą”. Kongres w Amsterdamie uważał jednak, że okoliczności już na to pozwalają, a więc i koalicja sprzeciwiać się nie może.

Jeszcze ważniejszą jest druga decyzja, przyjęta jednocześnie z rezolucją w sprawie ligi narodów. Konferencja oświadcza, że robotnicy 26 narodów wszelkimi siłami walczą o pokój, który „nie będzie stał w sprzeczności z 14 punktami Wilsona”, że taki pokój jest jedyną podstawą dla trwałego porozumienia między pokojowo usposobionymi demokracjami.

Ponieważ uzasadniona jest obawa, że w Wersalu wykonawczy i wydział działania będzie zgromadzonym aż do podpisania preliminarzy pokojowych.

Delegaci mają postarać się o kontakt z kierującymi politykami rządów koalicji i oświadczyć im, że robotnicy całego świata chcą sprawiedliwego i trwałego pokoju i że oni (t. j. ci politycy) poniosą odpowiedzialność za skutki, mogące wyniknąć z odmiennego stanowiska. Po raz pierwszy w historii międzynarodowy proletariát zabiera tak stanowczo głos na korzyść prawa i zgody. A głos taki może wpłynąć na poglądy nawet najbardziej sakramentalnych szowinistów.

Ohydne zbrodnie ukraińców.

Rozstrzelanie 17 niewinnych ofiar.

Od wiarogodnych osób, które zdołały się przedostać przez front ukraiński i przybyły do Krakowa „Kurier Codzienny” dowiedział się szczegółów zbrodni dokonanych przez ukraińców w Złoczowie.

Z końcem marca wytoczono polakom proces o zdradę stanu, spisek i przygotowanie powstania. Aresztowano setki osób

niewinnych, dokonywano rewizji i znęcano się przy ich przeprowadzaniu w sposób najbardziej dziki i okrutny. Nahażami zmuszano do nieprawdopodobnych zeznań, oplatanu drutem kolczastym żywe ciało niewinnych osób, chcąc wmówić w nich zdradę, której nikt nie popełnił.

70-letniemu starcowi Sawickiemu wymierzono 50 nahażek, inżynier Nieć i Rolski wytrzymać musieli po 110 nahażek. Mnóstwo osób znalazło się przed sądem polowym. Błede, wymęczone, zsiadałe, żywe trupy stawały przed groźnym obliczem ukraińskich sędziów.

O godz. 8 zaczęto proces. Sędziami byli niemal chłopcy ukraińscy, o krwiożerczych instynktach zbrodniarzy: Konaszewicz, Żwar, Pawluk i Rozpók. Bronią nieszcześliwych adwokat moskolefil dr. Drohomirecki, skazany ongiś przez władze austriackie na śmierć za zdradę stanu, później w drodze łaski monarszej zwolniony. W mowie swojej do sędziów wypominał im ich młodość i niedoświadczenie i tłumaczył jaką olbrzymią odpowiedzialność biorą na swoją głowę. Wyrok był okropny. Bo 17 osób skazano na śmierć przez rozstrzelanie, resztę w drodze łaski na kilkunastoletnie więzienie.

Kwadrans czasu dano skazańcom na napisanie listów pożegnańnych i odbycie

spowiedzi. Spowiedzi ich ks. Czajkowski. Tak spowiednik jak i ofiary wyroku przysięgali na wszystkie świętości, że zadanie spisku nie było. Pod murem więzienia zamkowego, tuż pod oknami, za których kratami siedzą dziesiątki polskich kobiet, ustawiono skazańców. Rozległy się pałby karabinów — ofiara spełniona. Do pięciu z pomiędzy skazanych oddano salw jedenaste.

Trupy skapały się w kałuży krwi. Zginęli: Jerzy Podgórski, nac. stacji Nowokowski, kap. Starkeł, urz. kol. Stefanowski, urz. kol. Debicki, inż. Nieć, dwu braci Czapiewskich, stud. Herzog, kolejowice Dym, Wolaki i jeszcze sześć ofiar. Rozbestwione zodiactwo obdarło trupy z ubrań i rozdzieliło łup pomiędzy siebie, pokazując się na drugi dzień w ubraniach nieszcześliwów na ulicach.

Następnego dnia prowadzono więzione w zamku matki zabitych na przechadzkę i ukazywano im z rozkoszą kałużę krwi na miejscach, gdzie popełniono bestjański mord.

Podobnie jak w Złoczowie skazano w Tarnopolu 9 osób na śmierć. Sami władcy ukraińscy przerzucili się swych zbrodni i na skutek niesłychanego oburzenia wydali komunikat usprawiedliwiający złoczowski krok.

skiej, sądownictwa, skarbowości, prezydium policji z naczelnikiem Zbrożkiem na czele, duchowieństwo katolickie i innych wyznań chrześcijańskich, zrzeczenia kobiece, robotnicze, rzemieślnicze, a za nimi niezliczony tłum uczestników. Pochód, po prześcin całej ulicy Piotrkowskiej doszedł do Górnego Ryнку, gdzie się rozwinął.

Akademja, odczyty i przedstawienia.

Wieczorem, o godz. 8-ej, odbyła się Akademja w Sali Koncertowej, zaś w różnych lokalach korporacyjnych — odczyty okolicznościowe i obchody. Teatr Polski dał dwa okolicznościowe przedstawienia: o godz. 8 po pol. i o godz. 7 wieczorem.

Całe miasto przybrało wygląd świąteczny. Witryny pozamykanych sklepów były przybrane w barwy narodowe, orły i emblematy, herby Polski i Litwy. Domy obwieszono flagami. Balkony przybrano dywanami, kwiatami, herbami państwa. Do późnej nocy tłumy ludu wylegały na ulicach.

W Warszawie.

Stolica z piętyzmem obchodziła rocznicę konstytucji 3 maja.

Zaczęło się to na stawkach estadeli pod krzyżem męczennika za wolność Ojczyzny, Traugutta. Krzyż przybrano zieloną i kwiatami i złożono pod nim wieniec od wojsk Hallera. Miejsce uroczystości otoczyły delegacje ze sztandarami i tyścące publiczności; jeden bok zajął oddział wojska. Mszę celebrował ks. arc. Rakowski w otoczeniu licznego duchowieństwa. Miejsce przed ołtarzem zajął Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, gen. Leśniewski ze sztabem, amb. Prallon ze swiatą, przedstawiciele misji koalicyjnej, wszyscy ministrowie z zastępcą premiera ministrem Wojciechowskim na czele i delegacja Sejmu.

Po nabożeństwie zasadzono dąb wolności. Pierwszy łopatą ziemi rzucił komendant Piłsudski, drugą — min. Wojciechowski, a za nimi obecni dostojnicy polscy i sprzymierzeni.

Po tym akcie uroczystym nastąpiła defilada wojsk przed Naczelnikiem Państwa. Przy dźwiękach orkiestry w pełnym rynsztunku poziegnął oddział żandarmerji, pułk wojsk Hallera, piechota, szkoła podchorążych, szwadron ułanów i szwoleżerów, marynarka polska, lotnicy, spieszona kawalerja i baterja artylerji.

Wśród niemiłkających okrzyków i spadających kwiatów żołnierze ruszyli do miasta.

Tymczasem w katedrze św. Jana odbywało się solenne nabożeństwo. Na ławach dla ministrów zasiadli: marszałek Sejmu Trapeziński, posłowie, radni miejscy, przedstawiciele instytucji społecznych, armji i prasy. Kazanie okolicznościowe pełne patriotycznego uniesienia, wygłosił ks. kan. Szlagowski, główną nawę zajęli ustawieni w dwa szeregi przedstawiciele cechów i rozmaitych zrzeszeń z chorągiewami.

Na placu Zamkowym oddziały wojsk i instytucji, biorące udział w uroczystości na stawkach Cydelki, polaczyły się z innymi, które były w Katedrze, i rozpoczęły się imponujący pochód. Przeciągał on ulicami: Krak. Przedmieście, Nowy-Swiat, Aleje Ujazdowskie, Bagatela i Marszałkowska do dworca. Pochód otwierały oddziały wojsk, poczem szli przedstawiciele

Uroczystości w rocznicę 3 maja.

W Łodzi.

Szkaradna wichura z deszczem, jaka szalała przez dzień onegdajszy, na szczęście w dniu wczorajszym szczęśliwie przeszła i pogoda — choć chłodna — dotrzymała. To też uroczystości rocznej Konstytucji 3 maja odbyły się wedle zapowiedzianego programu, a wypadły wspaniale, odbyły się z powagą i wielką uroczystością.

W parku 3 maja.

Po nabożeństwach porannych, odprawionych we wszystkich świątyniach przez księży prefektów dla uczącej się młodzieży, wszystkie szkoły powszechne ze sztandarami udały się do parku miejskiego „3 maja”, gdzie ks. prof. Kotliński dokonał poświęcenia trzech drzewek, poczem gorąco przemówił do dziatwy, wyjaśniając charakter święta narodowego i cel obecnej uroczystości zasadzenia trzech pamiątkowych drzewek. Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez zebranych, prezes Związku nauczycielstwa polskich szkół powszechnych wywiał dziatwę, by odwiedzała często te drzewka a w miarę tego jak drzewka te będą rosły, niech równocześnie rozwija się umysł dziecięcy i miłość dla kraju ojczystego. W imieniu magistratu przemawiał dr. Kopoński, poczem dzieci własnoręcznie zasadziły drzewka, i podążyły do miasta, by przyjąć udział w ogólnym pochodzie. W tej uroczystości wzięło udział 60 szkół polskich t. j. około 12 tysięcy dziatwy.

Na polu bronii.

Przy ul. Benedykta na polu bronii jaz od wczesnego ranka ruch był niezwykły. Przybywały kolejno oddziały wojsk, policji, milicji, przedstawiciele władz cywilnych, cechy, dziatwa szkół początkowych młodzieży, harcerze, sokoli, delegacje zarządu miasta, różnych zrzeszeń i t. p. Las proporców

łopotał na wietrze, przedstawiając im panujący obraz. Przed godz. dziesiątą przybyli na nabożeństwo dowódca generalnego okręgu łódzkiego gen. Osiniński, szef sztabu pułk. Kuchinka, dowódca 8 okręgu pułk. Jasiński, komendant miasta kap. Bilyk i cały sztab oficerów miejscowej załogi. Przybyli również wszyscy bawjący w Łodzi oficerowie i wojskowi armji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej i belgijskiej bawjący w naszym mieście.

Uroczystą mszę polową odprawił dziekan dekanatu wojskowego ks. Burzyński, poczem okolicznościowe kazanie wygłosił dziekan miejscowy, ks. prałat Tymieniecki. W czasie trzech ceremonji odbyło się zaprzysiężenie około 500 szeregowców i kilkudziesięciu oficerów garnizonu łódzkiego.

Wsiad za kazaniem rozpoczęła się defilada wojsk przed generałem Osinińskim i zgromadzonymi na polu oficerami armji koalicyjnych, poczem rozpoczął się olbrzymi pochód, który przez ulicę Leśną, Konstancyńską, Nowy Rynek, skierował się na ulicę Piotrkowską. Na jednym z balkonów przy Nowym Ryнку zajął miejsce gen. Osiniński z oficerami koalicyjnymi i zjad obserwowano przeciągający przez dwie godziny olbrzymi korowód.

Pochód.

Pochód otwierały szkoły powszechne, których dziatwa, zgrupowana w szeregi, szły ze sztandarami pod przewodnictwem nauczycielstwa. Dziatwa śpiewała hymny i pieśni patriotyczne. W dalszym ciągu postępowały szkoły średnie prywatne, wychowanki gimnazjum Uczeńia z doskonałym zgraniem orkiestry, szkoły handlowe Zgromadzenia Kupców i Brauna, Własowskiego, szkoły żeńskie, szkoła techniczna, harcerze, sokoli i sokolnice, towarzystwa śpiewacze i chóry kościelne, delegacje cechów, straży ogniowej, kolejarzy, przedstawiciele zarządu miasta i Rady miej-

Z teatrów warszawskich.

Nieporównany Oskar Wilde w przedmowie do swego „Portretu Dorjana Gray'a” mówi dosłownie „Diversity of opinions about a work of art shows that the work is new, complex, and vital”, przynajmniej więc wszelkie zalety np. sztuce, co do której zdania krytyków są podzielone, i ma, jak zawsze, rację.

Jeśli jednak zdania krytyków teatralnych warszawskich były podzielone przy ocenie świeżo wystawionego w Romaitościach „Tańca przed zwierciadłem”, to z tego nie należy jeszcze wnioskować, że posiada on wspomniane zalety.

Albowiem ów podział zdań był sztucznym, jak wogóle sztuczny jest wszystko w samym utworze p. de Curela.

Wiadomo było, że pewni krytycy zganiają sztukę, wobec tego inni postanowili ją w każdym razie chwalić, twierdząc przyltem, że tylko ich wyrafinowany smak artystyczny umiał należycie ocenić wszystkie zalety sztuki.

Treść sztuki jest następująca. Goniący resztkami, elegancki rozrzutnik Paweł Breań i młoda miliardarka sierota Regina kochająca się wzajemnie. Regina długo oczekuje oświadczeń Pawła. Gdy te nie następują, udaje się do niego, by mu się oddać, lecz zastaje go w towarzystwie nagiej kobiety.

Na drugi dzień czyta w gazecie o nieudanym samobójstwie Pawła. Nieba-

wem zjawia się ów niedoszły nieboszczyk i tłumaczy się, że nie oświadczył się, by nie uchodzić za łowcę posagowego. Regina gotowa jest zrezygnować z majątku, lecz ofiara jej nie osiągnęła by celu, gdyż Paweł uważa się sam za niezdolnego do jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Gdyby wiedział, że żeniąc się z nią, wyciąga ją z błota, osłania jej hańbę, to co innego...

— A więc przypuśćmy, że tak jest — fantazjuje Regina...

Straszne podejrzenie przeszywa mózg Pawła...

Słowa swego nie cofa, o, nie, lecz drży na myśl, że wpadł w zasadzkę.

Teraz dopiero pojmuje Regina, jaką szkodę wyrządziło jej nieumyślne kłamstwo.

Zamiast porzucić ten szkodliwy system, oboje zaczynają brnąć coraz głębiej w bajory kłamstw wzajemnych (oryginalny, zaiste, sposób kochania się!)

— Niech mu się zoaje, że jestem shańbiona i niech mimo to u nóg mych się tarza, — wola Regina i udaje naprawdę uwiedzioną i porzuconą pannę.

Paweł dowiaduje się, że tak nie jest, lecz się do tego nie przyznaje i udaje, że się pogodził z tą myślą, że nie będzie pierwszym.

Lecz to jego pogodzenie się z losem doprowadza znowu Reginę do rozpacz.

— Jeśli się z tym tak prędko pogodził, to nie kocha prawdziwie...

I ponownie upewnia Pawła, że nie jest niewinna, pogrążając go znowu w czarną rozpacz.

— Nie bój się, ożenię się z Tobą — mówi Paweł — lecz nazajutro po ślubie zastrzelił się...

I faktycznie tydzień przed ślubem Regina znajduje na biurku Pawła rewolwer i list „Mojej żonie po mojej śmierci”, a trzy dni przed ślubem kartę, w której właściciel hotelu w urocznej miejscowości zawiadania Pawła, że zgodnie z jego poleceniem zarezerwował pokoje dla niego i jego żony...

A więc kłamał, że się zastrzeli — znów szlocha Regina...

Lecz oto i noc poślubna. Młodzi małżonkowie sam na sam... W dalszym ciągu okłamują się wzajemnie, męczą, dręczą i filozofują.

Wtem, następuje moment, gdy zdaje się, że jednak „amor vincit omnia”, zakochani garną się ku sobie, szepczą: „Zapomnijmy wszystko, kochajmy się!”, lecz już zapóźno... Nie są już w stanie wybrnąć z labiryntu kłamstwa, tracąc świadomość celu, i Paweł jedną ręką, obejmuje Reginę, a drugą naciska cyngiel rewolweru i przeszywa sobie serce...

Myślę, że sama treść sztuki wystarczająco potwierdza me zdanie o niej, które wypowiedziałem w poprzednim artykule.

Powtarzam, że głębokiem może być tylko zmaganie się silnych i też głębokich dusz, a kłamcy, dachowi oszuści i sybaryci, jak Paweł i Regina mogą być tylko silnymi i głębokimi... degeneratami...

Pozatem typy skreślone przez p. de Curela nie mają w sobie nic absolutnie realnego.

Jeśli p. de Curel chciał nam pokazać typy zupełnie odrębne i oryginalne, to byłoby to nawet bardzo ciekawem, ale psychologia ich musiałaby być zarysowana wyraźnie i konsekwentnie, trzeba było

dać typy zupełnie jednolite, jak np. ludzie

z „Mistrza” Baha, albo „Golebiego serca” Galtworthy'ego, jeśli wziąć sztuki grane tego roku. Typy zaś p. de Curela są chwiejne, mętne i jakby niedokończone.

I nawet jeśli p. de Curel umyślnie kłamie, świadomie tworzy typy nierealne, woli bajkę o miłości, niż miłość samą, uważając uludę za piękniejszą od rzeczywistości, to przyklasnął bym mu chętnie. Lecz by kłamać pięknie, trzeba być wielkim artystą, a p. de Curel jest tylko nudnym doktrynerem.

W Polskim teatrze wznowiono w ubiegłym tygodniu „Szczęście Frania” Perzyńskiego.

Jest to stara historia o młodej pannie z dobrego domu, którą kocha szczerze skromny urzędnik pan Franio, a uwodził nauczyciel rysunków, ułatwiający się po krótkiej sielance. Oczywiście, Franio, odpalony przed faktem, zostaje przyjęty z otwartymi ramionami, dla uniknięcia skandalu po fakcie, i doznaje, choć nie bez wahania, zdawkowego „Szczęścia Frania”.

Jest to raczej feljton nie sztuka. Ale że feljton, napisany przez Perzyńskiego jest zawsze świetnym, a przyltem Jaracz gra Frania wprost idealnie, nie więc dziwnego, że obaj zbierają codziennie burągan oklasków.

Oprócz Jaracza, którego gra i mimika stoją na niedoścignionym poziomie, dobrze gra jeszcze p. Górski starą służącą, reszta zaś wykonawców z trudem bostraja się do Jaracza, szczególnie p. Jodrzewska, która z roli uwiedzionej kłami nie umiała wydobyć ani jednego szczerzego akcentu, ani odrobiny uczucia.

Henryk Liński.



PASTA Czarny Lew

LION-NOIR.

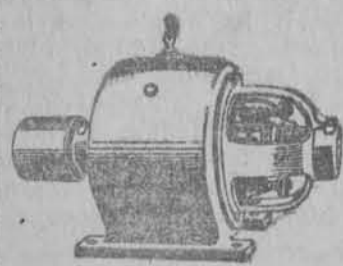
Znana pasta do obuwia „CZARNY LEW” (Lion Noir) zjawila się na rynku.

Właściwość tej pasty:

Konserwuje skóry, nadaje jej wydatny połysk, czyni skórę nieprzemakalną i miękką.

Pasta „Czarny Lew”, dzięki jej obfitości farby i tłuszczu czyści i osmeri obuwie nawet z najgorszej skóry. Żądać wszędzie. Reprezentant: Skład farb „Ripoll”, Warszawa, Graniczna № 9, tel. 94-88.

747-20



Zeichman i Mauch

Łódź, Piotrkowska 240

Biurowo Elektryczne

oraz warsztaty reparacyjne. Wielki skład materiałów instalacyjnych, dynamomaszyn i elektromotorów. Naprawa elektrycznych dynamomaszyn i motorów. Wykonanie pioranochronów oraz badanie oporu istniejących instalacji.

768-80

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska № 17, drugie podwórze.

- 0-10 choroby oczu codziennie
 - 11-12 chor. wener. i skórne codzien.
 - 11-12 choroby kobiece codziennie
 - 12-1 chor. wewnętrz. i dziec. (płuc i serca)
 - 12-1 chor. kobiece i chirurg. codz.
 - 1-2 chor. skórne i weneryczne codz.
 - 2-3 choroby nerwowe śróda i piątek
 - 2-3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie
 - 2-3 choroby oczu codziennie
 - 3-4 chor. skórne i wener. codzien.
 - 3-4 choroby wewnętrzne i dziec. codziennie
 - 3-4 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz.
 - 4-5 ch. kobiece poniedz., środa, piątek
 - 4-5 choroby oczu codziennie
 - 4-5 chor. uszu, nosa i gardła codz.
- UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzien prócz świąt;
2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

Dr. Garliński

Dr. Dutkiewicz

Dr. Ługowski

Dr. Osiecki

Dr. Artyfikiewicz

Dr. Skusiewicz

Dr. Mittelstaedt

Dr. Marx

Dr. Michalski

Dr. Stawowczyk

Dr. Jokieli

Dr. H. Goldberg

Dr. Goldenberg

Dr. Żołędziowski

Dr. Wiażyński

4035-26

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144,

róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9-2 rano

6-8 po poł. Dla pań od 5-6 p.p.

375-30

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuseryjnej.

Południowa 23

przyjmuje od 9-11 r. i od 4-6

po poł. 720-15

Dr. Leon Oeser

z Petersburga.

Choroby uszu, nosa i gardła.

Przyjmuje oprócz niedziel od 5-ej

do 7-jej wiecz.

Dzielnia № 37.

808-5

OBRAZY

treści religijnej satuki monachijskiej w wielkim wyborze tanio do nabycia w księgarni

H. Blechschmidta

ul. Przejazd № 1.

807-3

255-1

257-2

244-4

18-3

237-2

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

244-4

Mazka odżywcza
Neo-Fosfatyna
Apteki L. Klimpla i S-ki.

Dla niemowląt,
„dzieci osłabionych,
„osób karmiących,
„rekonwalescentów,

Neo-Fosfatyna

Bardzo pożywna,
Bardzo smaczna,
Lekko strawna,
Zalocane przez p. lekarzy.

Dostać można we wszystkich aptekach i składach aptecznych oraz handlach kolonialnych.

8588-6

Pierwszorzędna Pracownia Ubiorów Damskich

Poleca się Sz. Paniom.
Wykonują wszelkie **kostjomy i palta** podług ostatnich modeli, solidnie, szybko i po cenach przystępnych.

Ch. Pressere
LODZ

Piotrkowska 82.

Artykuły elektrotechniczne
wszelkiego rodzaju po cenach hurtowych poleca ze skład

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
Władysław Arenstein
WARSZAWA, Królewska № 27,
skrzynka pocztowa 6, telefon 277-89.

Szybka dostawa! Dobrze zaopatrzone składy!

859-14

Ważne dla Pań Modystek!
Polecam najnowsze modele kwiatów, piór fantazyjnych oraz inne dodatki do kapeluszy. Świeżo otworzony sklep „Luba” (Główna) Piotrkowska Nr. 25 (w podwórzu).

Józef Kerner
Radwańska nr. 44
Przedsiębiorstwo robót dekarskich oraz krycie i konserwacja dachów.
Posiada na składzie duży wybór tektury smolowoowej w wyborowych gatunkach, smołę do smarowania dachów i masę sklepną do klejenia. Zamówienia wykonują szybko i solidnie.

928-3

MIKROSKOP
do sprzedania systemu Leitz-Wetzlar na 60X i 105X w pięknej skrzyneczce. Dzielnia № 64, m. 7, II piętro.

323-2

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa
Dr. S. Sewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w, dla pań od 6-6 po poł.

2338-01

Dr. Szayerowicz
Krótka nr. 6-a.
Akuszerka i choroby kobiece.
Od g. 10 do 12 i od 4 do 7.

5055-5

Doktor Arkadiusz Sołowiejczyk
Andrzeja 4.
Przyjmuje jak poprzednio z chor. dzieci i wewnątrzniemi od 9-10 r. i 6-6 w.

71-9

Dr. Feliks Skusiewicz.
POWROCIŁ
ul. Andrzeja nr. 13,
Choroby skórne weneryczne.
Godziny przyjęcia: od 9-11 i od 5-7 i pół po poł. Pasaż 11-12 rano.

179-11

Listy do Niemiec
i z powrotem załatwia szybko
R. Kanwiszer,
ul. Kilińskiego № 118, m. 1.

203-3

Skład narzędzi chirurgicznych
Xipolit Amber
Warszawa, Marzaskowska № 139,
wprost bramy, i piąra, tel. № 230-2
Poleca po cenach przystępnych igły do strzykawek, strzykawki i wszelkie narzędzia lekarskie.

858-8

Sklep frontowy
wśródmięsoła z pokojem i kuchnią od zaraz do wynajęcia
Al. Kościński № 26.

5580-3

Mydło № 1
do prania w dobrym gatunku po mk. 8.40 funt. **A. Hintze,**
ul. Konstantynowska № 5.

835-6

Sprzedam maszynę do szarowania. Krótka 8. Mechanik

243-2

Dziś, o godz. 2 i pół po poł., w lokalu własnym przy ul. Pustej 13, odbędzie się **Ogólne Roczne Zebranie** członków i członkin Związku Zaw. Pracowników i Pracownic Krawieckich. O liście przybycie uprasza **ZARZĄD.**

Instytut Roentgenowski
przy lecznicy Unitas, Pusta 19
pod kierunkiem **D-ra H. Goldberga.** Prześwietlenia, zdjęcia i leczenie. Godziny przyjęcia od 9-11 i od 4-6 pop.

242-10

Świeżość i piękność nadaje każdej twarzy **Krem „EROS”**
radykalnie usuwa wszelkie nieczystości cery.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Bacznosc! Tania wyprzedz resztek. Skorzystajcie z okazji prawie 50 proc. taniej niż ceny zw. Rozmaite resztki na męskie, damskie i dziecięce ubrania i palta. Towary na bluzki, szewioty, jedwabie, muslin de lin, balysty, krepony, dawniej Widzowska 40 obecnie Piotrkowska 60 w podwórzu prawa oficyna, parter, sklep Nr. 1.

A. A. A. Maszyny do szycia. Sprzedam skład maszyn do szycia. Oferty adresować: W. Chruscielski, Piotrków, Aleja 3 maja № 4. 65-2

A. Meble różne sprzedam tanio. Karola 8-14, lewa oficyna, I piętro. 975-6

Meble nowe i używane, sypialnie białe, jasne, dębowe i orzechowe, otomany, szafka i krzesła. Piotrkowska 17, Hotel.

657-10

A. A. A. Reszki najtaniej sprzedaje H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska № 34, II piętro, front. Lokale towaru na ubrania uczniowskie i skautowskie od mk. 30

Lokale tow. na męskie „na Dalecinnie” 14 „na Spodnie” 20 „na Kamizelki szt.” 25 „na Paita” 28 „na Sukn. i Kostj.” 15 „na Bluzki i Spodniczki” ∞

Alpaga i caji dubelt. 20 Szewioty 17 Chustki 18 H. Srebrnik, II piętro, front 4083-19

Do sprzedania w Rudzie Pabjanickiej, przy szosie, oficyna (3 pokoje i przedpokój) z ogrodem. Wiadomość: Rzgowska 33, m. 20. 299-2

Balkonowy umeblowany pokój zaraz do wynajęcia; komunikacja tramwajowa; № 3, 4, 8. Długa 20. m. 11. 324-2

Proelaki do sorzeżenia. Andrzejka 18. 272-2

Dom murowany z 6 mieszkaniami, ze sklepem, dużym owocowym ogrodem, przy Szosie Pacjanickiej do sprzedania. — Róg Rudzkiej i Pabjanickiej Szosy № 615. 269-3

Do dzieci poszukuje posady młoda panna. Posiadam dobre świadectwa, wiadom językiem polskim i niemieckim. Łaskawe oferty „L. 23” do admin. „Głosu Polskiego” 320-3

Dom do sprzedania murowany w Zgierzku za kilkanaście tysięcy mk. lub też pożyczkę na takowy 4 do 5 tysięcy mk. Wiadomość w Zgierzku, przy tramwajach w kiosku. 255-1

Fortepian czarny krótki, amerykańskiej konstrukcji zaraz do sprzedania. Wólczajska 125. 237-2

Fortepian okazjynie do sprzedania, także 2 obrazy, łóżko, leżak. Roklińska 39, m. 8. Od 2-4 po poł. 244-4

Freblanka poszukuje kondycji na wyjazd. Adres: Cegielniana 15, m. 12, od 4-6 w. 18-3

Krawiec damski szyje elegancko kostjomy, palta, suknie podług świeżych modeli po cenach bardzo niskich. Tamte plec angielski kapełowy dużego rozmiaru miedziany do sprzedania. Rudzki, Piotrkowska 17. 292-2

Letnie mieszkania do wynajęcia w willach Konradowej, we wsi Różyce, w okolicy lasistej, 3 minuty drogi do przystanku Zakowice, (przed Koluskami). Mieszkanie umeblowane; pensjonat na miejscu. Ceny przystępne. Wiadomość: Kilińskiego 104, m. 10. 90-3

Skradziono paszport wydany w Łodzi na imię Mscleja Nowakowskiego. 134-3

Fryzjerski zakład sprzedam zaraz z powodu wojskowości. Konstantynowska 5 m. 30. 254-3

Kupuję garderobę, bieliznę, dywany, kwity lombardowe, gazety, papier zużyty we wszelkiej ilości. Dzielnia I, front, I piętro, m. 7. 926-6

Lokalu składającego się z 26-30 pokojami poszukuje od lipca r. b. pensja 8-mio klasowa żeńska. Łask. zgłoszenia sub „A. B. 30” składać w admin. „Głosu polski” 238-3

Lekcji korepetycji udziela student Wszechnicy Krakowskiej. Konstany Löwenhoff Andrzeja 13 m. 9. 274-2

Młody człowiek z wykształceniem VI klas. poszukuje zajęcia w biurze. Oferty do adm. „Głosu” sub „A. Z.” 989-6

Meble z powodu zmiany lokalu zupełnie wyprzedz mebli stylowych po cenach niższych. Zakład Stolarski W. Pawliński, Piotrkowska Nr. 112. 124-3

Pianina, fortepiany nowe i używane, wane, reparacje, strojenie, przewożenie, zamiana, kupno instrumentów. Ceny niskie, można na raty. Chodkowski, ul. Sienkiewicza 25. 440-6

Przypasabiam do szkół średnich. Przejazd 82, m. 1. 69-3

Panienka (7-10 kl. wykształcenie) poszukuje jakiegokolwiek posady. Umie pisać na maszynie. Oferty pod „H. H.” do admin. „Głosu” 72-3

Pralnia omeściana jest do sprzedania. Egzystuje 23 lata. Wiadomość w prasie. Cegielniana 69. 270-2

Poszukuje się altany i kilku ławek ogrodowych. Oferty do Głosu pod L. 6. 282-3

Poszukuję do baru zdolnych kelnerek. Wiadomość Bar piwny „Wrzose” Piotrkowska 100. 259-3

Rower w dobrym stanie do sprzedania 250 mk. wolne koło. Długa 1, m. 1. 257-1

Stołowy pokój i różne inne sprzęty domowe, oraz lodownia i kuchenne meble zaraz tanio sprzedam. Łódź, Główna 41, m. 11. Do obejrzenia od 3-6 po poł. 230-1

Szafa, stół, 8 wiedeńskich krzesła, sofy, leżankę tanio sprzedam. Cegielniana 64, m. 9. 276-1

Sklep do sprzedania spożywczy kolonialny w dobrym punkcie, tygodniowy obrót 3000 mk. Wiadomość Widzowska 78 w sklepie 271-4

Skradziono paszport wydany w Łodzi na imię Franciszka Millera i świadectwo z fabryki firmy J. Bajera z Leverkusen. 129-3

Urządzenie sklepu kolonialnego w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość: ul. Lipowa 63, front, II p. lewo; od godz. 2-4 pp. 263-1

Skradziono 47 mk. i paszport wydany w Łodzi na imię Wilhelma Hoefliha 5-3

Tapicer zakłada franki i przyjmuję wszelkie tapicerowskie roboty po niskich cenach. Cegielniana 64, m. 9. 275-1

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Smugowa 10. 265-3

Wiolenczela do sprzedania. W. dzewska 102 m. 6. 245-2

Zgubiono paszport tymczasowy, wydany w Łodzi, na imię Karola Koseckiego. 326-1

Zgubiono paszport, wydany w Berlinie, na imię Anny Akort. 322-1

Zgubiono paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Józefa Pawliowskiego. 327-1

Zgubiono paszporty, wydane w gm. Górka Pabjanicka, na imiona Marji i Bronisławy Rudzińskich. 328-1

Zgubiono paszport wydany w gminie Tum pow. Łęczyckiego na imię Aleksandra Lenca. 247-3

Piekność
i Białość cery nadaje **Krem „ORO”**
Wystrzegaj się falsyfikatów. Żądać tylko krem „ORO”.